Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Poniedziałek, 28 września. Rok VIII. N. 220

GONIEC KRAKOWSKI

13 groszy

Prenumerata ... w Krakowie ... mies. zł 3·60 ... z odnoszeniem do domu zł. 3·60 ... Zamiejscowa ... 4·20 — Zagranica zł 7·50.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej

Senat na swem posiedzeniu z 22 września, przyjął znaczną większością głosów przedłożoną przezemnie a podpisaną przez przedstawicieli czterech wielkich stronnictw rezolucję, w której wezwał Rząd, by w możliwie najkrótszym czasie opracował i przedłożył Sejmowi ustawę o tworzeniu **Funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej.**

Ponieważ z kilku stron otrzymałem zapytanie, jak sobie to tworzenie funduszu wyobrażam i jaki miałby być jego właściwy cel, gdyż to nie wynika jasno ze sprawozdań dziennikarskich, podaję poniżej mój projekt do wiadomości publicznej.

Nie wdając się w ocenę merytoryczną Ustawy o wykonaniu reformy rolnej, stwierdzam fakt przez nikogo nie zaprzeczony, że wykonanie tej ustawy wywoła w naszej gospodarce rolnej ogromny przewrót. Obliczona na najbliższe 12 lat, ma ona przekształcić cały ustrój rolny, mają mianowicie zniknąć w Polsce wszystkie latifundja (wielkie obszary ziemskie) a miejsce ich ma zająć kilka tysięcy średnich gospodarstw o obszarze 60, 75, 180 i 400 hektar. oraz około 3.000.000 gospodarstw włościańskich, tudzież kilkadziesiąt tysięcy osiedli ogrodniczych, robotniczych i urzędniczych w sąsiedztwie miast i osad fabrycznych. Powstaną więc zupełnie nowe warsztaty pracy na roli.

Przyjąwszy w najlepszym razie, że każdy właściciel takich gospodarstw mieć będzie dosyć pieniędzy na uruchomienie swego warsztatu pracy, zostaje zawsze jeszcze otwartą kwestja, czy wogóle potrafi on zbyć korzystnie swe produkty oraz czy przy zapewnionym zbycie nie wsunie się między niego a konsumenta niepotrzebny pośrednik, który nietylko zje owoc jego całorocznej pracy, ale w dodatku może go jeszcze ujarzmić i uzależnić od siebie na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu.

O tej niesłychanie ważnej sprawie ustawa wcale nie wspomina, chociaż jej nagłówek wyraźnie mówi o „wykonaniu reformy rolnej", a do wykonania chyba z całą pewnością należy także zapewnienie rolnikowi **wydajności i rentowności** jego gospodarstwa, w tej samej mierze, jak przydzielenie mu tego gospodarstwa.

To też na jednem z posiedzeń połączonych komisyj senackich przedłożyłem w formie poprawki po artykule 70 cztery nowe artykuły, które miały usunąć te braki. Wszelako przedstawiciele kilku klubów wystąpili przeciwko temu projektowi dowodząc, że wrzyna on się głęboko w ustawę i trzebaby kilku posiedzeń dodatkowych, by go przedyskutować, na to zaś czas nie pozwalał. Wobec tego wniosłem wspomnianą rezolucję na plenum Izby.

Główne punkty wytyczne mego projektu są następujące:

Celem podniesieni wydajności i rentowności wszystkich bez wyjątku gospodarstw rolnych tworzy się: Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej, jako instytucję prywatno-prawną o charakterze użyteczności publicznej. Z funduszu tego byłyby zakładane i zasilane:

1) lokalne spółdzielcze spichrze zbożowe, składy z narzędziami, chłodnie dla przechowywania nabiału, jaj i jarzyn, mleczarnie, maślarnie, serownie i tem podobne przedsiębiorstwa;

2) ogólnokrajowe centralne elewatory zbożowe, młyny, chłodnie i rzeźnie z fabrykami dla przeróbki odpadków rzeźnych w strategicznie ważnych albo gospodarczo korzystnie położonych punktach kraju, wagony chłodnie oraz elewatory zbożowe i chłodnie eksportowe w naszych portach krajowych;

3) lokalne spółdzielnie meljoracyjne;

4) ogólnokrajowe przedsiębiorstwa meljoracyjne.

Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej miałby powstać w ten sposób, że każdy posiadacz gospodarstwa rolnego i osiedla utworzonego na podstawie części 2, 3 i 4 art. 49 ustawy o wykonaniu reformy rolnej płaciłby regularnie corocznie„ a więc przymusowo, w formie wkładki udziałowej pewną kwotę (powiedzmy 1 złotego) od hektara posiadanej ziemi (przy większych gospodarstwach z wyłączeniem lasów, dróg i nieużytków). W. każdej wsi i gminie miejskiej musiałaby powstać spółdzielnia pod nazwą: „Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej", a każdy posiadacz gospodarstwa względnie osiedla rolnego musiałby być członkiem czyli udziałowcem tej spółdzielni. Więksi właściciele rolni, posiadający od 60 do 400 hektarów ziemi, mieliby prawo łączenia się w spółdzielnie powiatowe zamiast spółdzielni lokalnych.

Roczne wpływy z wkładek udziałowych dzieliłoby się w ten sposób, że 75% zostałoby w kasie funduszu lokalnego na pokrycie potrzeb lokalnych spółdzielni, 25% zaś każda lokalna spłpdzielnia przelewałaby do Ogólnokrajowej Spółdzielni Związkowej, której członkami byłyby spółdzielnie lokalne.

Ponieważ w całej w Polsce mamy około 24.000.000 hektarów użytków rolnych (ziemi ornej i łąk), możnaby corocznie bez większego obciążenia właścicieli ziemi zebrać — zależnie od wysokości wkładek udziałowych — od 12 do 24 miljonów złotych na cele podniesienia gospodarki rolnej. Już w pierwszych kilku latach możnaby założyć w różnych ważnych punktach kraju centralne chłodnie, elewatory zbożowe, młyny i rzeźnie, nie wspominając już nic o powstaniu na olbrzymiej przestrzeni kraju różnorakich przedsiębiorstw mniejszych spółdzielczości rolniczej. Kto raz przypatrzył się z bliska tym potężnym rzeźniom, chłodniom, elewatorom i młynom amerykańskim, w których gromadzi się na lata dobre i złe, wszystkie wytwory produkcji gospodarstwa wiejskiego, gdzie się te produkty przetwarza i konserwuje, by je mieć gotowe dla konsumcji wtedy, kiedy się chce, musi sobie powiedzieć, że szczególnie my Polacy, otoczeni zewsząd wrogami, bez takich przedsiębiorstw nie ujdziemy.

W końcu jeszcze jedna uwaga: Gromadzone z biegiem lat wkładki udziałowe muszą pozostać na zawsze w ręku członka-udziałowca i tylko w drodze dziedziczenia spadkowego mogą przechodzić z jednej osoby na drugą. Inaczej tak gromadzony kapitał dostałby się w niewłaściwe ręce. Z upływem czasu nagromadzić się musi ogromny kapitał, który porówno poszczególne jednostki, jak i cały naród uniezależni gospodarczo i pozwoli nam opanować wszyskie bez wyjątku przedsiębiorstwa w kraju.

Jan J. Kowalczyk, senator.



Kościół św. Mikołaja w Pradze Czeskiej, jeden z najpiękniejszych zabytków budownictwa barokowego, nawiedzony został przez pożar, który zniszczył wiązania dachowe wieży. Istnieje obawa oberwania się dzwonów.

Cziczerin w Warszawie.

Warszawa, 27. 9. (Tel. wł.) Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin przyjeżdża dzisiaj w niedzielę rano do Warszawy. Kierownictwo komisarjatu spraw zagranicznych w Moskwie podczas nieobecności Cziczerina objął Litwinow. Cziczerin, jak wiadomo, zabawi w Warszawie trzy dni. Dzisiaj wieczorem podejmować go będzie obiadem minister Skrzyński.

—o—

Urzędnikom Banku Polskiego nie wolno się zadłużać.

Warszawa. (Telefonem). Centrala Banku Polskiego rozesłała wszystkim podwładnym sobie dyrekcjom i oddziałom Banku Polskiego zarządzenie, mocą którego zakazuje urzędnikom swoim zadłużania się, czy to w instytucjach kredytowych czy też u osób prywatnych.

Zarządzenie to wywołane zostało faktem, że w kilku wypadkach weksle urzędników Banku Polskiego odbywają dłuższą drogę po instytucjach kredytowych i znachodziły się w portfelu Banku Polskiego.

Dwie miary.

Skargom i żalom niemieckim na rzekomy ucisk mniejszości niemieckiej w Polsce niema końca. Niema wydania gazety niemieckiej, czy to w Polsce czy w rzeszy, któreby nie zawierało jakiegoś obłędnie wściekłego ataku na Polskę.

W ostatnich dniach znowu ostateczne załatwienie przez nasze ciała ustawodawcze ustawy o reformie rolnej stało się powodem obskurnych napaści z tej strony, przyczem starą metodą największą rolę grają oszczercze kłamstwa i podstępny fałsz.

Zdaniem prasy niemieckiej polska reforma rolna nie ma charakteru społecznego, lecz wyłącznie narodowy. Jest najbardziej skutecznym środkiem zwalczania i rugowania mniejszości w Polsce.

„**Polska ustawa agrarna jest zuchwałością**“ — pisze żydowski „Berliner Tageblatt“. — Ustawę tę już przed dwoma laty potępił Trybunał Międzynarodowy. Wyrok ten powinien być wytyczną dla stanowiska Ligi Narodów wobec ostatniego protestu Niemców polskich. Wprowadzenie w życie reformy rolnej grozi wydaleniem dalszych 15.000 Niemców z ich „rodzinnej gleby“, nie licząc tysięcy optantów, którzy zostaną „wypędzeni“ 1-go listopada rb. i 1-go lipca 1926 r.“

Słowem, histeryczny krzyk Niemców „morituri te salutant“ szaloną kakofonją rozbrzmiewa znowu po całym świecie. I jest metoda w tem szaleństwie. Metoda świadoma celu i skuteczna.

Bo w parze z oszczerstwem idzie akcja „uświadamiająca“. Przeciwstawia się „barbarzyńskim“ dążeniom i aspiracjom Polski, zawartym jakoby w ustawie o reformie rolnej, oświadczenia polskich mężów stanu o pokojowości polskiej polityki zagranicznej i podkreślaną w nich chęć Polski odegrania roli jednego z znaczniejszych gwarantów pokoju Europy. Z ciężką niemiecką „ironją“ wskazuje się, jakby premier Grabski od dłuższego już czasu „grał rzewnie na fujarce... polsko-niemieckiego prowizorjum handlowo-politycznego“...

Z naszej strony kontrakcji niema prawie żadnej. Ani zagranicą, ani też w kraju. Opinja zagraniczna o nas jest w tej dziedzinie beznadziejnie zaszargana. Na własnych śmieciach zaś doczekaliśmy się takiego stanu rzeczy, że **polskie władze, w strachu przed Niemcami, policją szuchują słuszne żądania ludności polskiej,** wrażliwszej od nich na systematyczne upokarzanie godności narodu i państwa przez Niemców.

Należy uprzytomnić sobie, jak rzeczy przedstawiają się w istocie.

W Polsce mamy ustawę o reformie rolnej, dzięki której — według przewidujących obaw niemieckich — Polska po 6 latach pozbędzie się 15.000 Niemców.

W Niemczech rugi i tępienie polskości nie rozpoczną się za 6 lat. Jest to już w pełnym toku.

„Kreissiedelungsamt“ w Olsztynie, na Warmji, kończy energiczne przygotowania do osiedlenia niemieckich optantów, wydalonych z Polski. Na ten cel przeznaczono duże obszary ziemi w Wutrynach, Gietrzwałdzie, Ramsowie, St. Wartemborku, Jonkowie i szeregu innych miejscowości w powiecie niborskim. Że nie parceluje się majątków wschodniopruskich junkrów, o tem chyba nikt nie wątpi. Byłoby to sprzeczne z celem całej akcji. W myśl programu organizacyj antipolskich jest nim utworzenie wzdłuż granicy polskiej gęstej sieci kolonji niemieckich, których zadaniem wytępienie żywiołu polskiego w Prusach Wschodnich i „wstrzymanie naporu polskości“.

Akcja niemiecka w tym kierunku nie ogranicza się do Warmji i Mazur. Wre oną wszędzie tam, gdzie jest jeszcze choćby ślad polskości. Poza parcelacją, poza umacnianiem taranów niemieckiego „Drang nach Osten“, na całej linji, w każdej innej dziedzinie szaleje niczem niehamowany bojkot gospodarczy mniejszości polskiej.

W Genewie Niemcy polscy z okrzykiem „morituri te salutant!“ defilowali przed Ligą Narodów. O ginącej mniejszości polskiej w Niemczech zalega w świecie głucha cisza. O jej prawach, jej bycie, jej paczonej i katowanej duszy, nikt nie mówi, nikt nie pamięta.

Przyszedł czas, aby i Rzeczpospolita zaczęła mierzyć tą samą miarą.

g-g.

Terror niemiecki na Śląsku Opolskim.

Terroryzowanie polskości na Śląsku Opolskim przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Liczne dowody i przykłady nieznośnego stanu rzeczy w tym względzie, notujemy codziennie. Dzisiaj znowu otrzymaliśmy wiadomość, która świadczy, do czego już doszło rozbestwienie antypolskie Niemców.

W Gutentag, dawniej pow. lubliniecki miały odbyć się prymicje ks. Augusta Zająca, który świeżo otrzymał święcenia kapłańskie w Krakowie i jako obywatel polski podlega władzom duchownym wojew. śląskiego. Msza św. prymicyjna miała się odbyć w Gutentag po stronie niemieckiej, gdzie zamieszkują rodzice młodego kapłana. Ale wściekły fanatyzm nacjonalistów niemieckich do tego nie dopuścił.

Ks. Zając, jego rodzina i bliscy znajomi otrzymali listy z pogróżkami, które wyraźnie wskazywały, że spokojny przebieg uroczystości zostanie udaremniony przez Niemców. Pogróżki były nawet tego rodzaju, że wszyscy uczestnicy uroczystości musieli żywić największe obawy o życie i zdrowie.

Władze niemieckie w Gutentag zaofiarowały ks. Zającowi asystencję policji, mającą dać gwarancję spokojnego przebiegu uroczystości. Jednak ks. Zając słusznie oświadczył, że **prymicje ks. katolickiego pod ochroną bagnetów pruskiej policji, to jest rzecz nie do pomyślenia.** Wobec tego msza św. prymicyjna ks. Zająca odbyła się dnia 21-go bm. w Lublińcu.

Rozwydrzenie nacjonalistów niemieckich po drugiej stronie nieszczęsnego kordonu nie zatrzymuje się przed niczem i przypomina żywo najgorsze chwile w okresie plebiscytowym.

Boją się 88 żołnierzy polskich.

ALARM „DANZIGER ZEITUNG“.

„Danziger Zeitung“ omawia informację z Genewy, w myśl której gdański komisarz Ligi Narodów zwrócił uwagę Rady Ligi na zamierzone przez Polskę obsadzenie składu amunicyjnego na Westerplatte przez wartę wojskową polską w sile 88 ludzi.

Artykuł p. n. „Nowy zamach Polski na Gdańsk“ z wielkim tupetem przeciwstawia się temu zamiarowi i powołuje się na dotychczasowy pomyślny przebieg transportowania amunicji dla Polski, podkreśla, iż Gdańsk we własnym interesie bacznie strzeże tych transportów od zamachu i zetknięcia z niepowołanemi czynnikami.

„Jeśliby zatem Polsce chodziło tylko o ochronę jego transportów amunicyjnych, to mogłaby ona spokojnie pozostawić tych 88 żołnierzy w ich garnizonach. A może Polska przez obsadę wojskową na Westerplatte ma na widoku inne cele — sprzeczne wszelako z wyraźną decyzją Rady Ministrów co do tego, iż Gdańsk nie może być użyty jako wojskowy punkt oparcia, ani jako podstawa morska. Miarodajne czynniki genewskie powinny poczynić energiczne kroki w Warszawie i to jeszcze zanim Polska wprowadzi w życie swój zamierzony plan, gdyż w tym wypadku Radzie Ligi zapewne nie uda się sankcjonowanie tej ponownie przedsiębranej przez Polskę „action directe“.





HELENA FILOCHOWSKA.

Błękitna wyspa.

(Korespondencja własna „Gońca“).

2)

Uśmiech jej tajemniczy i uwodzicielski, spleciony z melancholji, zmysłowości, pychy i ironji, niewymowny czar jej posągowych rysów i bosko piękny kształt jej ciała przetrwał i przetrwa wieki w postaci Romney'owskich tancerek pompejańskich, Euphrosiny, Sybilki i natchnionej Muzy Rehberga.

Jej ogromne i prześliczne oczy patrzyły zimno na śmierć neapolitańskich rewolucjonistów i może to jej usta, których kuszący urok tak wiernie oddał Masquerier — szepnęły Nelsonowi, że trzeba koniecznie powiesić księcia Caracciolo i trupa jego wrzucić w morze generała Oronzio Massa z rodu ks. Calignak, biskupa Collonę, księcia Cassano i poetkę Eleonorę de Pimontelli za gryzącą satyrę w republikańskim „Monitore“ przeciw „tej dobrej“ Marji Karolinie...

— — — — — — — —

Oto Capri ruin, strzaskanych kolumn i cmentarzy świetnej, umarłej wielkości. Capri wspomnień, wyczarowane magją nocy księżycowej.

Dzisiejsze Capri rozbrzmiewa rykiem syren kilku samochodów stale przepełnionych turystami i zakreślających po serpentynach dróg nad przepaścią zdumiewającą misterne łuki. Obie plaże na Marina Grande i na Marina Piccola przelewają się barwnym tłumem pływaczek i pływaków, poszukiwaczy słonecznych kąpieli i przygód barkami na morze. Elegancki **piroscafo di lusso**, przybywający z Neapolu i Sorento, codziennie wyrzuca na brzeg Błękitnej wyspy wytworne rzesze Anglosasów, hałaśliwe hordy Niemców i rozkochane pary nowożeńców wszelkich ras i narodowości z wyjątkiem... polskiej. Raz tylko podczas mej włoskiej podróży słyszałam język polski, na placu św. Marka w Wenecji.

Potężny, spocony brzuchacz z palcami jakby oblepionemi brylantami, kapitalny typ zbogaconego handlarza świń, dzielił się wrażeniami z małżonką równie, jak on jaśniejącą tęczą djamentów i równie opasłą. Troje brzydkich dzieci, pochłonawszy po kilka porcyj lodów i podłubawszy pracowicie w nosach, przyglądało się wytrzeszczonemi oczami wytwornie ubranemu murzynowi, palącemu cygaro przy sąsiednim stoliku. Tak istotnie... Pan Wędzonka mógł zapłacić pięćset, czy nawet pięć tysięcy złotych za zagraniczny paszport, by kąpać swój tłuszcz zbogaconego chama w cudotwórczem słońcu Włoch, które tak niedawno jeszcze, przed wojną były jakby drugą ojczyzną dla polskich malarzy, literatów, poetów i różnych bezdomnych włóczegów — biedaków, nękanych gruźlicą i mogących tu żyć za sto lirów miesięcznie...

I dziś, nieszczęsny rodaku, trawiony tęsknotą do przecudnej Italji, mógłbyś za 45 frk., t. j. 9 złotych dziennie mieszkać i jeść wykwintnie na Błękitnej Wyspie w pierwszorzędnym, eleganckim Hotel-Pension. Za 5 lirów t. j. 1 złotego kupisz przepysznego wina **Capri bianco**, czy **Capri rosso**, a za 2 złote spijasz sobie boskie, słońcem prześwietlone Lacrima Christi i Vino di Vesuvio. Za litry świetnego **Chianti** płacisz tylko 9 lirów, za kilogram nieporównanych w smaku winogron 2 liry, tj. 45 groszy a lira za tyleż fig, które rosną pod twojem oknem, zmieszane ze złotem pomarańcz i z purpurowym gąszczem kwitnących oleandrów.

A jeśli wymagania twe są skromne, jeśli rezygnujesz przy **table d' hote** ze złotowłosej, czarującej w perły strojnej Amerykanki na **vis-a-vis**, z japońskiego, żółtego, jak cytryna, ambasadora japońskiego z prawej i florenckiego księcia o historycznem nazwisku papieży, kardynałów i wodzów Renesansu z lewej strony, to już za 3 lirów, czyli 6 złotych dziennie możesz mieć czysty, duży pokój z tarasem zawieszonym nad lazurową otchłanią Piccola Marina i prócz rannego śniadania, w południe i wieczór tyle **maccheroni**, ryb, morkadeli ze stoma odmianami sałat, jarzyn i owoców, że często grozi twemu polskiemu wygłodzonemu żołądkowi poważna niedyspozycja z przejedzenia.

Przytem masz bezpłatnie niewymownej piękności panoramę: pełne, wyzłocone słońcem morze ujęte w grozę skalistych urwisk, morze tak blisko, że dzieli cię od niego zaledwie kilkanaście metrów różowosrebrne o świcie, srebrnobłękitne nocą, cicho i pieściwie szumiące w dźwięcznym, harmonijnym rytmie lub opienione i spienione, gdy wzburzy jego nieskalany błękit szalony powiew scirocca.

I bezpłatnie także otrzymujesz na każdym kroku prześliczny dar, zgoła w Polsce nieznany: miły, dobry, życzliwy uśmiech mijającego cię wśród winnic nieznanego rybaka, czy pięknego, jak amoretto z pesków pompejańskich **bambino**, albo ustępującej ci przy stole Assunty czy Immaculaty w pysznem węzle hebanowych włosów, skromnie spuszczonych oczach... Każdy przechodzeń rzuci ci ten uśmiech łagodnej dobroci, w którym maluje się cała cicha, pogodna dusza mieszkańców Błękitnej Wyspy. Wszyscy tu śpią przy otwartych szeroko na taras drzwiach i oknach, złote zegarki i portfele leżą sobie spokojnie w twej marynarce podczas gdy kąpiesz się w morzu, a jeżeli zdarzy ci się zgubić coś cennego, śpij spokojnie: to „coś“ napewno zostanie ci nazajutrz wręczone przez znalazcę, zdumionego, że chcesz mu za jego uczciwość zapłacić...

Jeżeli pozachodzisz koło winnicy, od której cię nie dzieli żaden płot i zatrzymasz się w zachwycie przed bogactwem złotych i granatowoczarnych gron, stara **padrona** o greckim profilu i białych, jak śnieg włosach przywita cię, jak przyjaciela kaskadą śpiewnych słów i na liściu, którym starożytni zdobili swe głowy w czas winobrania, poda ci z uśmiechem wyborny, gaszący pragnienie owoc.

Czyż dziwnym zatem jest fakt, że na tej wyspie prześlicznej żyje się, jak w miniaturowym, ziemskim raju i że nawet najbardziej zgorzkniałe usta muszą tu powtarzać słowa Zaratustry z „Pieśni o Tańcu“ Nietzschego: „Kocham, kocham życie...“

Isola Capri, we wrześniu.

Kronika Krakowska.

TEATR SŁOWACKIEGO.

Niedziela: „Sułkowski“.
Poniedziałek: „Sułkowski“.

REPERTUAR KRAK. OPERETKI DOWOŚCI.

Niedziela, 27. bm. o godz. 3,45 po poł. „Biedna dziewczyna“.
Niedziela, 27. bm. o godz. 7,45 w. „Biedna dziewczyna“.
Poniedziałek, 28. bm. o godz. 7,45 w. „Biedna dziewczyna“.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

Reduta: „Potęga Morza“.
Uciecha: „Prawo Oceanu“.
Promień: „Mężczyzna z Przeszłościa“.
Warszawa: „Ukas. Czerwonoskóry Bohater“.
Wanda: „Zwiastun śmierci“.

—o—

ZMARLI.

Z Dziubczyńskich Joanna Sas Zawieruszyńska, b. właścicielka biura sług w 87 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28-go bm. o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej.

Józef Madej, emerytowany konduktor kolejowy, lat 42. Pogrzeb odbył się dnia 26-go b. m.

Zofia Rosmulska, zmarła 24. b. m. w 56 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 28. b. m. o godz. 4. po poł. z kaplicy cmentarnej.

—o—

Wykłady o służbie bezpieczeństwa. Celem zpopularyzowania roli policjanta polskiego oraz podniesienia jego zasług i ofiarności w ciężkiej i obowiązkowej służbie państwowej, jako zakończenie „Tygodnia Policjanta“ będą wygłoszone dla szerokich warstw publiczności, na przedmieściach popularne wykłady urządzone staraniem Koła VI. T. S. L. a mianowicie: 1) Podgórze: w szkole im. H. Sienkiewicza przy ul. Szkolnej — prof. Jan Zaręba 2) Grzegórzki: w szkole przy ul. Żółkiewskiego — prof. Józef Piotrowski, 3) Zwierzyniec — szkoła przy ulicy Słonecznej — Dr. Adam Pozowski. 4) Prądnik Czerwony szkoła — Dyr. Wład. Sienko, 5) Ludwinów — szkoła przy ul. Czackiego p. Stanisława Kaszyckiego. Początek o godz. 5-tej po południu, wstęp bezpłatny.

Wystawa esperancka w Krakowie. W sobotę dnia 26. b. m. odbędzie się w sali Wystawy Esperanckiej w Muzeum techniczno-przemysłowem (Kraków Smoleńsk 9). Otwarcie Wystawy Esperanckiej odczytem p. prof. Odona Bujawida.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego podaje do wiadomości, że dn. 16. października r. b. otwiera w Warszawie przy ulicy Kopernika 28 Państwową Szkołę Techniczną typu zasadniczego z Wydziałem Lotniczym i Samochodowym. Kurs 4-letni. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej lub prywatnej przez Państwo uznanej, albo 7-oddziałową szkołę powszechną lub szkołę rzemieślniczo-przemysłową. Do podania o przyjęcie na imię dyrektora szkoły należy dołączyć: 1) świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) życiorys własnoręcznie napisany, 4) 2 fotografje kandydata z ostatniej doby z własnoręcznym podpisem. Podania przyjmowane będą do dnia 12. października r. b. Egzaminy sprawdzające odbędą się 13., 14. i 15. października r. b.“

Skład komisji teatralnej w Krakowie. Prezydjum miasta na posiedzeniu w dniu 25-tym bm. postanowiło zaprosić do komisji teatralnej: red Beaupre, prof. Gałęzowskiego, red. Heckera, prof. Jachimeckiego, prof. Pochmarskiego, Karola Huberta Rostworowskiego, prof. Sinkę i prof. Wiśniowskiego. Do komitetu Muzeum Narodowego jako delegatów gminy prezydjum ma zaprosić red. Muczkowskiego, adwokata dra Ehrenpreisa i Ryszarda.

Skazany na 3 lata ciężkiego więzienia za skrytobójcze morderstwo. Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych zapadł wyrok w procesie o skrytobójcze morderstwo przeciwko Wojciechowi Stochowi i Marji Porębskiej. Po przesłuchaniu ostatnich świadków i wywodach prokuratora i obrony trybunał skazał Stocha na podstawie werdyku sędziów przysięgłych na 3 lata ciężkiego więzienia, Porębską zaś uwolnił od winy i kary.

Uwydatnienie cen towarów w sklepach i na wystawach. Wobec stwierdzonego niestosowania się kupców do obowiązujących przepisów o uwydatnianiu cen towarów w sklepach i na wystawach magistrat przypomina te przepisy i wzywa kupców do ścisłego przestrzegania rozporządzenia o ujawnianiu cen towarów z tem, że winni niestosowania się będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Rozmowy telefoniczne między Krakowem a Baden. Z dniem 1-go października rb. zaprowadza się między Krakowem a Baden (Dolna Austrja) rozmowy telefoniczne bezpośrednie. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwyklej wynosi 3,57 franków czyli 3,50 złotych.

Co dzień niesie?

WRZESIEN 26 Niedziela	Koźmy i Damiana Słońce: W. 5.29 Z. 17.27 Księżyc: W. 3.23 Z. 24.17

Posiedzenie pełnego Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

W czwartek w sali obrad magistratu krakowskiego pod przewodnictwem wiceprez. inż. Sarego i przy współudziale wiceprez. m. inż. Rollego i wiceprezydenta dra Wielgusa odbyło się posiedzenie pełnego komitetu rozbudowy miasta Krakowa. Ze sprawozdania złożonego przez członka komitetu p. Burtana okazuje się, że do tej pory przyznano pożyczek w kwocie 2.162.220 zł. Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego dr Kretschmer wyjaśnił, że bank ten wydał 43 promes na sumę 1.414.000 zł. Radca mieski Kolkiewicz podniósł, że Bank Gospodarstwa Krajowego potrącił 79.000 zł poprzednio przyznanych na budowy z konta funduszu rozbudowy miast, wskutek czego do dyspozycj komitetu pozostaje jeszcze tylko kwota 97.000 zł. Nad całem sprawozdaniem odbyła się dyskusja, w której dr Miller domagał się przyspieszenia wypłaty pożyczek ze względu na kończący się sezon budowlany óroz postawił wniosek odniesienia się przez komitet do generalnej dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie o niepotrącanie pożyczek uprzednio udzielonych. Po uchwaleniu tego wniosku zarządzono, aby oddawano do dyspozycji komitetu pewne ilości mieszkań, wybudowanych przy pomocy pożyczek z funduszu rozbudowy. Do zajęcia się tą sprawą wybrano fubkomisję. W końcu załatwiono szereg podań o pożyczki na 60.000 zł, wobec czego pozostaje do dyspozycji komitetu tylko 20.000 zł.

Dwa wielkie włamania. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania inż. Pietraszkiewicza, zamieszk. przy ul. Gontyna 10 i skradli znaczną ilość garderoby męskiej, wartości około 1000 zł.

Tej samej nocy włamano sie również do sklepu futer w Rynku Głównym 29, skąd skradziono na szkodę właścicielki firmy Marty Lipińskiej 20 sztuk skórek oposów amerykańskich, 2 skórki kangurów, 1 etolę z kretów, 3 skórki z tchórzów i 1 skórkę tasmanów, wartości ogółem 2000 zł.

Trzy nieszczęśliwe wypadki. Eugenja Brummergraber, lat 35, zam. przy ul. Krakowskiej 26 wypadła z tramwają podczas jazdy i odniosła lekkie obrażenia cielesne.

Dnia 24-go bm. w ul. Starowiślnej szofer auta osobowego Nr. 5805 najechał na Rozalję Kozłowską, lat 66, zam. przy ul. Długosza 7, skutkiem czego doznała złamania prawej ręki.

Tego samego dnia został potrącony przez pociąg pospieszny hamulczy Wojciech Ślęczek, lat 50, zatrudniony na stacji w Bonarce i doznał lekkich obrażeń cielesnych. We wszystkich trzech wypadkach interwenjowało Pogotowie Ratunkowe.

Przydział soli dla rolników. Chcąc przyjść z pomocą rolnikom, dotkniętym powodzią tegoroczną przydzieliło ministerjum skarbu województwu w Krakowie 500 ton soli odpadkowych skażonych po cenie ulgowej 16 zł. za tonę, loco salina Wieliczka. Rolnicy dotknięci powodzią tegoroczną, a pragnący korzystać z tych soli po cenach ulgowych winni zgłaszać w miejscowym komisarjacie obowodowym do 28-go bm., na jakie ilości tej soli reflektują. Zgłoszenia te następnie zostaną przesłane województwu celem przydzielenia soli.

Cracovia—Krowodza. W niedzielę, 27-go września o godz. 11-tej przed południem rozegra Cracovia zawody w piłkę nożną z drużyną T. S. Krowodrza. Wobec senzacyjnego wyniku, osiągniętego przez Krowodrzę z Wisłą (3:) można się spodziewać, że Cracovia nie będzie miała zbyt łatwego zadania.

Zamach samobójczy. Wczoraj w mieszkaniu swoim przy ul. Karmelickiej zamierzała pozbawić się życia Janina Czekajska, lat 25. Desperatka odkręciła kurek przewodów gazowych i chciała się otruć gazem świetlnym. Na szczęście sąsiedzi zauważyli wczas jeszcze zamiar Czekajskiej, włamali się do mieszkania i zawezwali do nieprzytomnej despcratki Pogotowie Ratukowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiło Czekajska opiece domowej. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

Z sali sądowej (o zbronię zabójstwa). Wczoraj przed krakowskim sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw Janowi Karczmarczykowi lat 18, rodem z Miosowej powiat chrzanów, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Jako oskarżony Karczmarczyk usprawiedliwiał się tem, że nie mogąc się w żaden sposób uwolnić od natarczywości pijanego Józefa Dąbka, który go napastował, uderzył Dąbka kilkakrotnie w głowę wyrwaną z płota drewnianą sztachetą. Dąbek wskutek mocnych uderzeń doznał pęknięcia czaszki i w kilka godzin po uderzeniu zmarł. Trybunał po uwzględnieniu wszystkich okoliczności łagodzących skazał Karczmarczyka na karę półtorarocznego więzienia.

Aluminiowo-termiczne spajanie szyn. Dyrekcja krakowskich tramwajów zastosowała wczoraj poraz pierwszy przy budowie nowej linji tramwajowej sposób aluminiowo-termicznego spajania szyn. Sposób ten polega na tem, że szyny na całej długości toru spojone są jednolicie, przez co unika się wstrząsu wozu i psucia sie motoru.

Przejechany przez motocykl. Wczoraj w ulicy Szpitalnej dostał się pod koła pędzącego motocyklu przy ul. Szpitalnej dostał się pod koła pędzącego motocyklu przy ul. Szpitalnej Władysław Pąckiewicz, lat 70. Starzec doznał skomplikowanego złamania lewej nogi i oraz złamania czaszki w okolicy wzgórka potylicznego. Pogotowie ratunkowe przewiozło Pałkiewicza do szpitala św. Łazarza w stanie beznadziejnym.

—o—

Operetka Nowości Rajska.

Dziś w niedziele po poł. o 3,45 i wiecz. o 7,45: „Biedna dziewczyna“, przepiękny wodewil, który na wczorajszej premierze zyskał niebywałe powodzenie. Publiczność spragniona wesołej zabawy, bawiła się doskonale. — Wykonawcy pp. Czemekówna, Pilarscy, Stefański, Orliński prześcigali się w dowcipach i doskonałej pełnej humorze grze. Balet budził zachwyt. „Biedne dziewczę“ grane będzie poraz ostatni w poniedziałek i wtorek. W środę wznowienie „Hrabiny Maricy“.

Jako prawdziwą premiere przygotowuje Dyrekcja sławną operetką Jaschy „Kobieta za kobietę“ (Rewanż).

—o—

Kronika Śląska.

Repertuar Teatru Polskiego.

Niedziela 27. 9. o godz. 3,30 popołudniu po cenach o 40 proc. zniżonych „Knajpa“.

Niedziela 27. 9. o godz. 7.30 „Halka

Poniedziałek 28. 9. przedstawienie niemieckie.

Wtorek 29. 9. „Halka“.

Środa 30. 9. „Spadkobierca“.

Czwartek 1. 10. o godz. 2,30 popoł „Judasz“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Czwartek 1. 10. o godz. 7,30 „Mazepa“, opera Minchejmera — premjera.

Piątek 2. 10. przedstawienie niemieckie.

Sobota 3. 10. o godz. 2,30 popołudniu „Judasz“ — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 3. 10. o godz. 7,30 wieczorem „Mazepa“.

Teatr Polski w Rybniku.

W poniedziałek, dnia 28 września, Teatr Polski daje jedno gościnne przedstawienie w Rybniku, które wypełni pełna humoru i komicznych sytuacji komedja Adama Grzymały—Siedleckiego, „Spadkobierca“. Bilety w cenie od 75 groszy do 6 złotych — nabywać można w Księgarni Polskiej P. Basisty, w dniu przedstawienia w Kasie Teatru od godz. 5-tej pop.

Teatr Polski w Bielsku.

W piątek, dnia 2 października o godz. 7 wieczorem przedstawienie „Mazepy“, opery Minchejmera, w Bielsku, teatr miejski.

—o—

Komunikat Administracji Apostolskiej w sprawie artykułów pseudo-watykańskich „Oberschlesischer Kurier“. Dziennik „Oberschlesischer Kurier“, omawiając śląskie stosunki kościelne i II. pielgrzymkę śląską, przytacza od jakiegoś czasu sensacyjne zdanie i poglądy rzekomo kół rzymskich a przedstawia to w takim ujęciu, że czytelnicy mają wrażenie, jakoby „Oberschlesischer Kurier“ czerpał te informacje wprost lub pośrednio z kompetentnych kół watykańskich. Wskutek tego poczęły się wśród ludności śląskiej szerzyć mylne wiadomości o stanowisku, jakie Stolica Święta w śląskich sprawach kościelnych zajmuje. Aby zapobiedz nieobliczalnym szkodom, jakie dla Kościoła wyniknąć mogą stąd, że w obecnej chwili opinja publiczna w tak ważnych sprawach przypisuje Stolicy Świętej poglądy nieprawdziwe, Administracja Apostolska po zbadaniu rzeczy i z wyższego upoważnienia komunikuje:

Urzędowe koła watykańskie nie udzieliły ani redaktorowi ani korespondentowi dziennika „Oberschlesischer Kurier“ żadnego wywiadu i żadnych informacji ani co do swegó stanowiska w sprawie pielgrzymek śląskich ani co do swych poglądów i zarządzeń dotyczących kierunku rządów kościelnych na Śląsku polskim. W szczególności zaś nie mają oficjalne koła watykańskie nic wspólnego z poglądami wyrażonemi przez dziennik „Oberschlesischer Kurier“ w artykułach „Roemische Hoffnungen“. (nr. 179 z 8-go sierpnia br.), „Unsere Hoffnungen anlässlich der Schlesischen Pilgerfahrt nach Rom“ (nr. 186 z dnia 18. sierpnia br.), i „Die Eindrucke im Watikan nach dem zweiten schlesischen Pilgerzug“ (nr. 211 z 16. września b. r.

Katowice, dnia 26-go września 1925 r.
Na mocy szczególnego upoważnienia:
(—) **Ks. dr. Teofil Bromszcz, Wik. Gen.**

Loteria Fantowa Związku Obrony Kresów Zachodnich. Rozpoczęła się od kilku tygodni sprzedaż losów loterji fantowej, z której czysty dochód jest przeznaczony na podtrzymanie i rozwój prac Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Losy w cenie po 2 zł. nabyć można we wszystkich Kołach Miejscowych Z. O. K. Z. na terenie Okręgu Śląskiego oraz w licznych lokalach i sklepach, których spis podamy za kilka dni do wiadomości.

Loterja łącząc przyjemne z pożytecznem nietylko daje możność popróbowania szczęścia (główna wygrana w wartości 8000 zł. samochód światowej marki, wśród dalszych odbiornik radjowy, motocykl, traktory i maszyny rolnicze, rowery, maszyny do szycia, i maszyny do pisania itp.), lecz nadto sposobność poparcia finansowego prac tak ważnej placówki narodowej i społecznej, jaką jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. Niechaj tedy nikt nie uchyli się od spełnienia obowiązku obywatelskiego i zakupi los loterji fantowej Związku Obrony Kresów Zachodnich. Ciągnienie odbędzie się dnia 16-go listopada br. w Poznaniu.

Najbliższe posiedzenie Sejmu Śląskiego. Jak nas informu najbliższe posiedzenie plenarne Sejmu Sląskiego odbędzie się w środę, dnia 30-go bm.

Nadesłane. (Oświadczenie). Wobec niebywałych ataków „Polonii", których cel jest nam dokładnie znany, oświadczamy niniejszem, że nie myślimy o prowadzeniu z nią żadnej dyskusji i ograniczamy się tylko na podaniu skargi do sądu a wszystkim czytelnikom pozostawiamy do woli, ocenienie wartości moralnej pismaków z „Polonii".

Zarząd Główny Związku Powstańców Śl.

Katowice. (Nowa mleczarnia). Przy zbiegu ulicy Dworcowej i św. Jana otwarto mleczarnię. Nowe przedsiębiorstwo usiłuje zwalczać pijaństwo przez sprzedaż napojów bezalkoholowych.

Katowice. (Nowe pociągi na szlaku Katowice—Dąbrowa). Od 1-go października będą kursować trzy nowe pary pociągów na szlaku Katowice—Zagłębie Dąbrowskie. Pociąg 234a odjazd z Katowic 3,30, popoł., przyjazd do Sosnowca 3.50, do Ząbkowic 4.35. Pociąg 234b odjazd z Katowic 6.35, przyjazd do Sosnowca 6.53, do Ząbkowic 7.33. Pociąg 233a odjazd z Ząbkowic 5.55, przyjazd do Sosnowca 6.37, do Katowic o godzinie 7.

Katowice. (Lekcja śpiewu). Lekcje Tow. śpiewu im. ks. Damrotha, odbywają się obecnie przy ulicy Mikołowskiej nr. 44, w restauracji Promenadowej, jak zwykle we wtorki o godz. 7-mej: Cześć pieśni! **Zarząd.**

Katowice. (Bez koszulki). Pod tym frapującym tytułem ujrzymy w poniedziałek 28-go i wtorek 29-go września w sali powstańców (Plac Wolności 3) najpopularniejszą nowość stolicy — rewję ostatnich ulubionych motywów i piosenek Warszawy. Gościnnie wystąpią świetni artyści Warszawy, a więc urocza prymadonna „Nowości" W. Dobosz-Markowska, amant operetki K. Szerszyński, ulubieniec wszystkich Marek Windteim, Program imponujący. Cała nasza elita dała sobie rendezvous na tym wieczorze beztroskiego śmiechu i humoru. Bilety w Księgarni Polskiej, ulica Poprzeczna.

Roździeń. (Nieszczęśliwy wypadek). Kolejarz Józef Stolarz z Imielina zderzył się podczas jazdy na rowerze z furmanką Władysława Stany z Sosnowca. Zderzenie wydarzyło się na ulicy Hutniczej wskutek zbyt szybkiej jazdy Stolarza. Roworzysta wpadł pod koła furmanki, przyczem odniósł tak poważne okaleczenia, że musiano go odwieźć do szpitala.

Król. Huta. (Czyn godny naśladowania). Donoszą nam, że urzędnicy tutejszego Magistratu uchwalili potrącenie 1 proc. od swoich pensji na rzecz bezrobotnych.

Król. Huta. (Pogorszenie sytuacji w hucie). Po zastawieniu walcowni dla cienkich wyrobów wręczono 140 robotnikom wypowiedzenie pracy. Jak słychać, zarząd huty ma zamiar przeprowadzić dalszą redukcję załogi w stalowni, werku martinowskim i oddziale maszyn. W werku martinowskim zgaszono jeden piec wskutek braku śrutówki.

Król. Huta. (Kradzieże). Jadwiga Kasztowa zgłosiła w urzędzie policyjnym kradzież bielizny ze strychu wartości 300 zł. — Z oberży Szymańskiego skradziono rower na szkodę Pawła Mecnera.

Król. Huta. (Kradzież roweru). Z sieni pewnej kamienicy przy ulicy Wolności skradziono rower damski marki „Wanderer" nr. 196.850.

Chropaczow. (Śmiertelny wypadek). Zawiadowca aparatów elektrycznych Karol Tellmau dotknął się przewodów elektrycznych o wysokim napięciu, przyczem poniósł natychmiastową śmierć.

Brzezinka. (Pożar). W stodole Teodora Frona wybuchł pożar. Stodoła spaliła się razem z tegorocznemi zbiorami. Szkoda wynosi 3000 zł. Przyczyny wybuchu ognia nie ustalono.

Rybnik. (Kradzież). Niewyśledzeni dotąd złodzieje skradli z magazynu kopalni „Charloty" w Czernicy (szyb Leona) 4 gumowe pasy rozpędowe długości 5 metrów, jeden stary pas długości 13.50 m. — Z chlewa Ign. Brachmańskiego w Radlinie skradli złodzieje 15 m. czerwonego płótna, 10 m. płótna na wsypy, 40 m. biało-różowego barchanu, 20 m. czarno-różowego barchanu i 20 m. czerwonego szewiotu.

Kopalnia Emy. (Znowu wypowiedzenie pracy). Zarząd kopalni Emy wręczy wypowiedzenie pracy około 600 robotnikom w przyszły wtorek. Załoga kopalni Emy liczy obecnie około 2200 robotników. Kopalnia ma zamiar zredukować załogę do 900 robotników. Wszyscy pozamiejscowi robotnicy mają otrzymać wypowiedzenie pracy.

Pszczyna. (Z policji). Podkomisarz Niżankowski, dotychczasowy kom. na powiat pszczyński, został przeniesiony do Rybnika. Komendę na powiat pszczyński powierzono starszemu komisarzowi Kałuży w Rybniku.

Tarnowskie Góry. (Z Huty Hugona). Zarząd huty Hugona zmniejszył załogę o połowę wskutek braku zamówienia.

Tarnowskie Góry. (Sprzedaż chorych prosiąt). Przeciwko pewnemu handlarzowi z Grzybowic wniesiono doniesienie z powodu sprzedawania chorych prosiąt na ostatnim targu.

Cieszyn. (Kradzież ryb.) Niewyśledzeni dotąd osobnicy przekopali groblę przy stawie Jana Kobla w Rychołdzie. Po odpłynięciu wody sprawcy zabrali 28 karpi wartości 150 zł.

Dziedzice. (Podpalenie). W stodole Fr. Kopcia wybuchł pożar, który przerzucił się na sąsiednią stodołę, która należała również do Kopcia. Stodoły spłynęły razem z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi. Szkoda wynosi 20.000 zł. Stwierdzono, że ogień został podłożony.

ZNISZCZONY PODCZAS BURZY AMERYKAŃSKI STATEK POWIETRZNY „SHENANDOAH".



Przed wyborami nowego prezesa krak. Akad. Umiej.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek, dnia 28 bm. o godzinie 9 rano po nabożeństwie żałobnem za duszę śp. prof. Morawskiego, prezesa Akademji Umiejętności, odbędzie się plenarne posiedzenie Akademji. Na posiedzeniu tem nastąpi wybór nowego prezesa.

Jako następcą po Kazimierzu Morawskim wymieniają prof. Rozwadowskiego, dotychczasowego wiceprezesa Akademji, rektora Kostaneckiego, byłego generalnego sekretarza Akademji i prof. Godlewskiego, senjora.

Tajemniczy szkielet ludzki w ogrodzie.

Onegdaj w Krakowie w czasie przekopywania ogrodu przy ulicy Mazowieckiej l. 50, wykopano szkielet ludzki, który przypuszczalnie leżał w ziemi kilkadziesiąt lat. Policja razem z władzami sądowemi wszczęła dochodzenia.

Lustracja zakładu karnego w Wiśniczu.

Wczoraj o godzinie 10 rano wyjechała z Krakowa do Wiśnicza delegacja władz celem przeprowadzenia lustracji tamtejszego zakładu karnego. W skład komisji wchodzili wojewoda Kowalikowski, prezes Sądu Apelacyjnego Wolter, prezes Sądu Okręgowego karnego Pelz, sędzia apelacyjny Krzyżanowski i wojewódzki komendant policji państwowej inspektor Pilch. Komisja zwiedziła urządzenia cel więziennych zbadała zabiepieczenia budynków oraz sprawność połączeń telefonicznych, telegraficznych i alarmowych. Lustracja ta odbyła się w związku z głośnym buntem więźniów w Świętokrzyskim zakładzie karnym pod Kielcami.

Nowe projekty Amundsena

Amundsen w Wiedniu. — Plan nieustraszonego podróżnika. — Nowy statek. — Próbne wzloty. Na wiosnę 1926-go roku.

Roald Amundsen, którego wyprawa do bieguna północnego znowu w tym roku nie została uwieńczona pomyślnym rezultatem, przybył przed paroma dniami do Wiednia.

Nieustraszony ten podróżnik, mimo przebytych trudów i niebezpieczeństw, nie zaniechał zamiaru dotarcia do bieguna. Zakupił on obecnie we Włoszech skonstruowany przez inżyniera Nobile statek powietrzny, który ma być przystosowany do zamierzonej wyprawy.

Nowy statek ma 106 metrów długości, powierzchnia jego wynosi 19 500 metrów sześciennych, a pojemność 10 000 kilogramów. Zaopatrzony jest w motor o sile 250 koni, a przy pełnem obciążeniu może osiągnąć szybkość stu kilometrów na godzinę. Ponieważ statek musi być zaopatrzony w 6 000 kilogramów oliwy i benzyny, pozostaje 2 000 klg. na ekwipunek, prowianty i t. d., a 2 000 klg. na załogę.

W początku grudnia uda się Amundsen wraz ze swymi towarzyszami do Włoch i tam odbędą się prbne wzloty nowym statkiem. Prócz tych, którzy w bieżącym roku brali udział w wyprawie, przybędą jeszcze dwaj radjotelegrafiści. Dzięki umieszczeniu radjoaparatów na statku nie będzie Amundsen tak odcięty od świata, jak to miało miejsce w tym roku. Statek będzie kierowany przez konstruktora, inżyniera Nobile. Prócz Amundsena wezmą udział w nowej wyprawie: Rüser Larsen, Nietrichsen, Omdal, Ellsworth, Feucht, siostrzeniec Amundsena, Gustaw Amundsen, Horgen, dwóch radjotelegrafistów i jeden dziennikarz.

Do wiosny będą trwały próbne jazdy, a równocześnie czynione będą przygotowania na północy. W Kings-Bai, właściwym punkcie dla ujścia wyprawy i w Frondheim zbudowane będą specjalne porty dla statku, wyposażone bogato w materjał zapasowy i ratowniczy. Jeżeli pogoda dopisze, to wczesną wiosną statek odleci z Rzymu do Pulham w Norfolk, stamtąd zaś do Kings-Bai. W kwietniu zaś 1926 na hasło dane przez Amundsena puści się w nową podróż do bieguna północnego.

Z piśmiennictwa.

Książki nadesłane do Redakcji.

Artur Śliwiński. Władysław IV. Należy także do cyklu świetnych monografji, w których autor przedstawia nam wypadki z dziejów Polski od Batorego do ostatnich czasów. Na tle czysto historycznem, jasno zarysował pełną śmiałych planów i wielkich ambicyj, postać króla Władysława IV.

Dora Menzler. Kultura ciała kobiecego. Cztery duże tablice ze słowami wstępnemi, dają świetną poglądową lekcję gimnastyki.

Murero. — Szermierka. (Tłomaczył Jungraw kpt.) Styl, tempo i taktyka. Z tablicami.

Wejtzer. — Rzuty dyskiem i oszczepem, — pchnięcie kulą). (Tłom. Jungraw kpt.) Zdjęcia poszczególnych faz ruchu z tekstem wyjaśniającym technikę rzutów i pchnięć.

H. F. Borchert. — Ruty kula, jako zaprawa dla lekko-atlety. (Tłom. Jungraw kpt.) Z tablicami.

Jesienne liście.

I.

Jesienne liście z drzew opadły,
A ziemia smutna jest — bo szara
Odkąd słoneczne blaski zbladły.

Nad stawem urósł opar senny,
I zastygł jak upiorna mara,
Falami płynie wiatr jesienny...

Falami płynie — nuci pieśni
Jakby fujarki tęskne łkania
Co je bogowie snują leśni..

Stoimy rzewnie zasłuchani
W śpiew co się pośród pól rozdzwania,
A każden ton nam serca rani.

Bo kwiatem wschodzi miłość nasza,
A wiew jesieni wraz się budzi
I jasny płomień serc rozprasza.

I tak by szło się w świat... przed niebie,
Gdzie już nikogo niema z ludzi,
A tylko gwiazdy lśnią na niebie...

II.

Z Twych oczu jasny pada promień
Na moje biedne, ciche serce
I budzi dziwy oszołomień.

I chociaż jesień już napoły,
Czuję kwitnących łąk kobierce.
A śmieję się do łez... wesoły!...

Szuwar radosną pieśń szeleści,
Dziecięcym śmiechem szemrzą wody,
A każden ton nam serca pieści.

Bo miłość nasza wschodzi kwiatem
I zdobiac śniące dusz ogrody
Kwitnie jesienią... jako latem...

Stanisław Tabaczyński.

Wywóz zboża na podatek majątkowy

III.

Prócz trudności zasadniczych wynikły i poważne trudności techniczne. Warunki atmosferyczne sprawiały, że zboże załadowane w stanie zupełnie dobrym po kilkudniowym nieraz transporcie przybywało na miejsce przeznaczenia w stanie nie nadającym się do użytku. Brak odpowiednich przepisów kolejowch i celnych uniemożliwiał cofnięcie towaru, który przy przejściu granicy zdradzał już pewne oznaki nadpsucia.

Pu dłuższych staraniach udało się uzyskać zezwolenie odpowiednich władz na cofanie ze stacji granicznej zdyskwalifikowanego towaru i sprzedanie go na rynku wewnętrznym. Prestige Polski jako eksportera został uratowany (coprawda z pewnem opóźnieniem). Niemniej jednak szkody materjalne nie dały się wynagrodzić. Zapobiedz temu mógł jedynie odpowiedni elewator zbożowy, zbierający zboże przeznaczone na wywóz przez granice lądowe i doprowadzający ziarno do norm wymaganych przez importerów na podobieństwo spichrzów gdańskich.

Brak podobnych elewatorów w kraju zmusił Zw. „Unitas do wynajęcia na terytorjum państw sąsiednich tuż przy granicy odpowiednich magazynów.

W ten sposób ze stacji granicznej zboże nadające się do użytku szło do odbiorcy, zboże wymagające leczenia szło na elewatory, skąd po odpowiedniem traktowaniu (aż do sztucznego suszenia włącznie w razie potrzeby) sprzedawano je odbiorcom nieraz drobnemi partjami.

System sprzedawania drobnemi partjami (po kilka ton nieraz), jakkolwiek przy masowym eksporcie niezmiernie uciążliwy, dał zarówno w Antwerpji, jak i w elewatorach lądowych bardzo dobre rezultaty, zwłaszcza we wszystkich tych wypadkach, kiedy stosunkowo niewielka partja gorszego towaru dyskwalifikowały resztę zdrowego zboża.

Daleko posunięte różniczkowanie towaru według jakości i sprzedaż małemi partjami pozwoliły osiągnąć lepszą cenę. A przyczyn do gorszej jakości zboża w ubiegłej kampanji było aż nadto wiele.

P. Smidt, zastępca Hoovera na Europę, odwiedzając Polskę, miał powiedzieć do otoczenia: „Jeśli nie wywieziecie zboża do grudnia nie wywieziecie go wcale“.

Jeśli w rzeczywistości stało się inaczej, to nie mniej opóźnienie decyzji i trudności przy uzgodnieniu form eksportu, sprawiły, że odstawa zboża odbywała się w najfatalniejszych warunkach atmosferycznych.

Jęczmień który w naszych gospodarstwach zazwyczaj złożony jest pod dachem, stosunkowo mało ucierpiał. Ale głównie na podatek odstawiono żyto, młócone ze stert zaśnieżonych, lub przynajmniej naciągniętych wilgocią, odstawiane w fatalny czas i przebywające w wagonie nadmiernie długo. Jeśli wziąść jeszcze pod uwagę i bez tego wszystkiego niską wagę holenderską żyta w ubiegłym roku, to nie będzie dziwnem, że jakość zboża, zwłaszcza w czasie kwalifikowania żyta, była nieraz niżej wszelkiej krytyki.

Grożące z tego powodu arbitraże zmusiły Zw. „Unitas“ do zastosowania obostrzeń przy kwalifikowaniu zboża, niezmiernie uciążliwych dla całej organizacji, rozgoryczających ponadto rolników, którzy w innych warunkach i w innym czasie mogli dostarczyć, jak to praktyka wykazała, zboże zupełnie zdatne do eksportu.

Echa tego rozgoryczenia dosięgły p. Premjera Grabskiego, który w liście z dnia 14. marca zwrócił się do Zw. „Unitas“ z propozycją przerwania całej akcji.

Dyrekcja Zw. nie czując się kompetentną do rozstrzygania spraw obchodzących przedewszystkiem rolników, odwołała się do opinji tych organizacji zawodowych, które powołane sa do reprezentowania interesów rolników, — zjednoczonych w Związku Polskich Organizacji Rolniczych. Instytucje te wypowiedziały się za dalszem prowadzeniem akcji, słusznie rozumiejąc, że przerwanie akcji w najcięższym momencie da straty, których nic już nie wyrówna, ponadto rzucenie na rynek wewnętrzny większej ilości zboża dla zdobycia środków na zapłacenie raty, musi wywołać obniżenie cen, które dotąd dzięki akcji wywozowej osiągnęły poziom bardziej racjonalny.

Opierając się na tej opinji Zw. „Unitas“ zakomunikował listem z dn. 22. III. p. Premjerowi iż rozpoczętą akcję zamierza kontynuować.

Jednocześnie Zw. występuje o prolongatę terminu wywozu, która zostaje przyznana początkowo do 15 7., wreszcie do 15. 8.

Równolegle z tem zostały przedłużone terminy ulgowe, w czasie których rolnik nie opłacał kary za zwłokę w wysokości 10% należności podatkowej.

Zw. „Unitas“ nie zdołał natomiast mimo kilkakrotnych wystąpień zwolnić podatników od 2% opłaty miesięcznej za zwłokę, pobieranych przez Urzędy Skarbowe w ciągu ulgowego terminu.

Drugą pozycją, obciążającą znacznie kalkulacje, była opłata wywozowa, nałożona przez Rząd w wysokości 15% ceny, jaką zboże nasze osiągało f-co granica. Na usilne starania Związku opłata ta została obniżona od ilości wywiezionych po 20 maja do wysokości 10%. Mimo tej obnizki jednak była ona i tak zbyt wysoką w stosunku do opłat wywozowych uiszczanych przez normalnego eksportera. Ponadto w samem założeniu rozgoryczała rolnika, będąc w jego rozumieniu „podatkiem od podatku“. Średnia opłata wywozowa opłacana przez Zw. „Unitas“ wynosi 11,78% od ceny f-co granica, co daje obciążenie na tonę zboża 19,97. Należy bowiem wziąść pod uwagę, że eksport zboża podatkowego obciążają w stosunku do wolnego eksportu następujące pozycje:

a) 1% od ceny zagranicznej na rzecz Ministerstwa Rolnictwa,

b) koszty pożyczki zagranicznej, z której korzystał wyłącznie Skarb.

c) koszty biura Komisarza Rządu przy Zw. „Unitas“,

d) średni fracht, który był nie do uniknięcia z tego powodu, iż zboże deklarowano na całym obszarze Rzeczypospolitej. Mimo starań, by kierować zboże przez urzędy celne najwłaściwsze dla poszczególnych rejonów produkcji, średni fracht musiał wypaść dość wysoko choćby dla tego, że właściwie dla miejscowości najdalej położonych od rynku zbytu korzyści zorganizowanego eksportu były najbardziej widoczne.

Przy zwykłym eksporcie zboże idzie zagranicę z rejonów najbliżej danego urzędu celnego położonych, dzięki czemu koszt przewozu znacznie można obniżyć. Najprostszem rozwiązaniem sytuacji byłaby sprzedaż zboża w dalszych rejonach i zakup za uzyskaną stąd gotówkę odpowiedniej ilości zboża w rejonach bliżej granicy położonych. Tak postąpiłby każdy eksporter wywożący na własny rachunek. Zw. „Unitas“ pracujący komisowo nie mógł ponosić tego ryzyka, które normalnie ponosi ten, komu przypada zysk. Ryzyko to, zwłaszcza wobec rosnących stale cen zboża w kraju, nie mogło się mieścić ani w 4% wynagrodzeniu za pracę Organizacji Rolniczych, przeprowadzających zbiórkę zboża, ani i w tak już bardzo obciążonej kalkulacji. Siłą rzeczy zatem ściśle handlowe traktowanie tej sprawy było wykluczone.

Związek „Unitas“, jako spółka handlowa, — pracująca na warunkach komisu, rozumiał, że obrona interesów rolnictwa leży przedewszystkiem w kompetencji odpowiednich organizacji zawodowych. Niemniej jednak niejednokrotnie zwracał uwagę sferom rządowym na ujemne wyniki nadmiernego obciążenia kalkulacji, która i tak już niezupełnie pomyślnie się układa skutkiem zrealizowania naszych plonów w najniekorzystniejszym, z punktu handlowego, okresie czasu, nie biorąc nawet pod uwagę ogólnej zniżki cen pod wpływem wszechświatowego urodzaju.

Gdyby nie te dodatkowe obciążenia, cena jaką rolnikom się zaliczało, mogłaby być o 2 zł. na 100 kg. większą.

Mimo to jednak rolnicy, jak widać z zestawienia, odstawili Zw. „Unitas“ przeciętnie przeszło 70% zadeklarowanej ilości zboża.

Dla poszczególnych instytucji stosunek ten przedstawiał się jeszcze korzystniej, rolnicy np. zgrupowani w Syndykacie Warszawskim odstawili około 90% zadeklarowanej ilości.

Wywiązanie się w tak poważnym stopniu z przyjętych zobowiązań świadczy chlubnie o obywatelskim poczuciu ogółu rolników.

Reasumując jednak wyniki pracy, przychodzi się do wniosku, że akcja cała przeprowadzona była z obopólną korzyścią, t. j. i Skarbu i rolnictwa, jakkolwiek dla tej drugiej strony korzyści są mniej uchwytne, bo sprowadzają się głównie do zagadnienia, co byłoby, gdyby ta ogromna ilość zboża, jaka przedstawiała równowartość dwóch rat podatk majątkowego, zrealizowana została na rynku krajowym w okresie przypadających płatności bez możności wywozu nadmiaru zagranicę. Tylko ludzie nie śledzący zmian na rynku zbożowym mogli nie zauważyć zależności wzrostu cen w kraju w miarę odpływu zboża zagranicę. Na potwierdzenie powyższego możnaby przytoczyć fakt, że z chwilą uchylenia przymusu dostarczania zadeklarowanego zboża, rolnicy masowo poczęli realizować zboże na rynku wewnętrznym i płacić podatek gotówką. Wprędce jednak zwrócili się panowie do Zw. „Unitas“ z prośbą o dalsze przyjmowanie zboża po ówczesnej cenie f-co Gdańsk, zł 11,40.

Naznaczanie ceny f-co Gdańsk w ostatnim okresie eksportu, t. j. wówczas kiedy skutkiem spadku cen zagranicą kalkulacja dawała coraz gorsze wyniki — miało na celu umożliwienie regulowania podatku w zbożu przynajmniej tym rolnikom, którzy pod względem frachtu znaleźli się w sytuacji bardziej pomyślnej.

Znacznie wyraziście zarysowały się korzyści, jakie z tej tranzakcji odniósł Skarb Państwa, który jeszcze przed rozpoczęciem akcji otrzymał bezprocentową pożyczkę, wynoszącą około ⅔ całego wpływu ze zboża, nadto opłatę wywozową, nie licząc już wykazanego w bilansie zysku netto oraz 1% zasiłku na subwencjowane przez Ministerstwo Rolnictwa instytucje.

Dołączony do sprawozdania tego bilans Spółki, zamknięty dn. 23. III. 1925 r., stwierdza, że ostateczne wyniki w minimalnym stopniu odbiegają od kalkulacji z przed roku. Ilustrują to najlepiej podane niżej cyfry:

	kalkulacja	w rzeczywistości
manco	1.5%	1.43%
fracht kol. za 100 kg.	dol. 0.48	dol. 0.48
średnia cena za 100 kg.	dol. 3.50	dol. 3.43

Podkreślić przytem należy, że wszelkie tranzakcje zawierane były bezpośrednio z odbiorcami zagranicznymi z pominięciem pośredników, przyczem Zw. „Unitas“ odbiorcom tym udzielać musiał niejednokrotnie kredytu. Mimo to wszystkie wierzytelności co do dolara zostały w terminie pokryte.

Dziś, kiedy na ostatniem zebraniu Spółki została zatwierdzona jej likwidacja, bilans ten pozostanie cennym dokumentem pierwszego zbiorowoge wystąpienia całego kraju w dziedzinie eksportu zboża.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny:
Klaudjusz Hrabyk.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach, pod zarządem Karola Koźlika.

Spotkanie.

Spotkałem ją w alei rudnych kasztanów poza miastem, szarą, cichą z stygmatem głębokiego smutku na twarzy i tęskną zadumą w oczach. Chłodem wiało od jej szat wyblakłych, zniszczonych wilgotnych od szarugi. — W opuszczonych ociężale wzdłuż bioder rękach, niosła wiązanki więdnących astrów i gladjoli, które wysuwając się z bezwładnych dłoni — znaczyły drogę zygzakiem barwnych plan.

Nie znałem jej, — ale urzeczony głębokiem, jakby z zaświatów idącem spojrzeniem jej oczu i smutkiem wiejącym od jej całej postaci — poszedłem za nią poprzez monotonną popielatość pól, poprzez spowiałą zieloność łąk i lśmącą od dżdżu stalowość świeżo rozdartych pługiem skib, ku odcinającej sie falistą linją — na tle nizko ścielących się sinych hałd chmur — brudno-zdzawej ścianie lasu.

Szedłem za nią podnosząc po drodze wypadające z jej dłoni kwiaty umierających astrów i gladjoli ... a za nami szedł smutek, jesiennego dnia.— I oto nagle wyrosły już przed nami pierwsze szeregi zadumanych sosen. Deszcz przebegł ich smukłe ciała, szeptać zaczęły tajemniczo, zdziwione tą niespodziewaną inwazją... poszła szybko wieść po całym borze... i znowu ucichło...

A my szliśmy dalej w milczeniu obok siebie, licznymi załomami wijąc się drogą leśną. Zatraciłem wszelką rachubę czasu i nie wiem, jak długo trwała ta wędrówka. Wszelkie życie bowiem zamarło było dokoła, nawet kroków naszych słychać nie było w miękkiej trawie pokrywającej drożynę.

W pewnej chwili rozwarła się przed nami ciżba lasu. Zamajaczyły ciemne, nieruchome wody stawu, wtulonego gęstwę wybiegających aż na krawędź brzegu drzew.

Stanęliśmy nad nieruchomą tonią, długo patrząc w jej ciemną z jakąś dziwną siłą ciągnącą ku sobie głębię. A potem spojrzałem na moją milczącą towarzyszkę.

— Czemuś taka smutna? — zapytałem.

Padło na mnie długie, dobre spojrzenie jej oczu o kolorze stawu leżącego przed nami, usta ożywił na chwilę smutny półuśmiech — lecz milczała.

— Dokąd idziesz? — pytałem po chwili znowu.

Drgnęły jej białe dłonie- jakby nie mi ruch jakiś uczynić chciała — i znowu zastygła w bezruchu.

— Kto jesteś i czemu milczysz? — zagadnąłem ją po raz trzeci.

Wtedy z oczu jej popłynęły ku mnie słoneczne blaski, blade lica spłonęło zorzą rumieńca i kwiat najpiękniejszego uśmiechu, jaki kiedykolwiek w życiu widziałem — zakwitł na jej ustach — a potem cichy szept... znasz mnie przecie... jestem tą, którą kochasz.... Podeszła ku mnie blisko, ręce splotła na moich ramionach... a potem usta jej gorące dotknęły moich ust.... i stał się cud!...

Szarą oponę kłębiących się chmur przedarł złoty snop promieni słonecznych, odbił się tysiąckrotnie od ożywionego nagle orgją brylantowych skier zwierciadła wody i rozszalał się po ciemnej ścianie boru, rwąc w strzępy osiadły na nim ciężki mrok.

Pomruk i gwar radosny przebiegł po lesie. Zapalił się łuną gorących barw. Rozgorzały czerwienią roztopionej miedzi wysmukłości sosen, seledynem zajaśniały ich korony, złotem zapłonęły liście buków i brzóz — fijolety mgieł rozsnuły się po kobiercu traw nadbrzeżnych i spłynęły w rozsłonecznioną głąb lasu...

...Miało się ku zachodowi...

— — — — — — — —

Kiedy się ocknąłem, towarzyszki nie znalazłem obok siebie.

Słońce skryło się za gęstą zasłoną chmur. Posępnie patrzyły na mnie znowu tajemnicze, nieruchome wody stawu i ciemna głucha ściana otaczającego lasu.

W oczach tylko jeszcze błąkały się blaski przecudnej wizji.

Zapadał mrok. Czas było wracać do miasta. Wiedziałem już, kto była moja milcząca towarzyszka: „Polska Jesień“. Przyzwała ją ku mnie moja wielka tęsknota, gorąca miłość od dawnych lat. Przyszła chociaż na krótko w chwili najgorętszego pragnienia ujrzenia jej i znowu odeszła w dal za swojem przeznaczeniem.

Pozostały mi tylko więdnące kwiaty astrów i gladjoli — na pożegnanie.

A może jeszcze wróci?

Wierzę, że jeszcze przyjdzie w całej królewskiej krasie i zostanie dłużej... bardzo długo...

Dol.

TELEGRAM! Olbrzymi CYRK MENAŻERJI COSSMY

100 osób, 40 koni, lwy, tygrysy, leopardy, niedzwiedzie polarne, brunatne, wilki, małpy, papugi, indyjskie święte byki itd. Przybędzie w poniedziałek, dnia 28/9. br.

DO KATOWIC

i otworzy we WTOREK, dnia 29/9. br. punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem NA PLACU ANDRZEJA 2595

z wielką galową premjerą - Cyklus przedstawień. Wszystko dalsze jest ogłoszone na afiszach i dziennikach

Sp.

Dyrektor Robert Walleczek

kierownik pedagogiczny oddziału dla mniejszości językowej niemieckiej gimnazjum matematyczno-przyrodniczego zmarł w dniu 24 września 1925 roku w Cieszynie.

W osobie Zmarłego traci oddział dla mniejszości językowej niemieckiej tutejszego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego swego kierownika, który swoją pilnością i obowiązkowością świecił młodzieży mu powierzonej dobrym przykładem.

Cześć Jego pamięci!

Magistrat.

Kuratorjum miejskich szkół średnich. 2592



Tabletki Crin do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

J. KAZIO.

„KASY CHORYCH

Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby".

Ze wszystkimi rozporządzeniami wykonawczemi, interpretacjami, zmianami i wyjaśnieniami **3 zł. — gr.**

„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST".

Z rozporządzeniami wykonawczymi, oraz ustawami i wyjątkami z ustaw, na których ona się opiera. **3 zł. 50 gr.**

KSIĄŻKI POWYŻSZE na każde żądanie wysyłają wydawcy:

Dom Wydawniczy FR. GŁOWIŃSKI i S-ka w LUBLINIE. Skrzynka pocztowa 117.

3781 Żądajcie katalogu innych wydawnictw gospodarczych.

Górnośląskie Tow. strażniczej zamykania z ogr. odp. Rok założenia 1905

Centrala Katowice ulica Teatralna 9, I. Telefon 1394 Rok założenia 1905

jedyne na Górnym Śląsku przyjmuje 2464

fachową straż i zamykanie domów, realności i t. p.

Członkowie Związku właśc. domów i gruntów zniżoną opłatę abonamentu.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje Wydział Powiatowy do wiadomości, że z powodu rozpoczętych robót na szosach zostaje od dnia 25/IX b. r.

Szosa Chorzów kop. Alfreda zamkniętą, objazd Król. Huta—Dąb.

Szosa Siemianowice—Mała Dąbrówka od 5 października b. r., objazd przez Katowice.

Szosa Mysłowice—Giszowiec od 10 października, objazd przez Szopienice.

Katowice, dnia 23 września 1925 r.

Wydział powiatowy.
P. o. Prezesa
Dr. Seidler m. p. 2593

Ogłoszenie licytacji!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na „Drodze Pod Kopcem" w dz. XXII. odbędzie się w Budownictwie miejskiem Oddz. B. licytacja za pomocą ofert pisemnych w dniu 1 października 1925 r. o godzinie 12-tej w południe.

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione. 3804

Kraków, dnia 23 września 1925 r.

Magistrat Stoł. Król. M. Krakowa.

Wyskok Karmelicki

Znak ochronny AMOL

Od lat dawnych znany i lubiany środek domowy uśmierza reumatyzm, ból głowy i t. d. jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnei i do nacierania po goleniu.

Uważać na znak ochronny AMOL!

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Garnitury Klubowe, Salony, oraz wszelkie wyroby tapicerskie poleca 3672

Zakład tapicerski M. Bardacha Kraków, ul. Porjańska L. 16. — Dogodne warunki.

MATKI! Żądajcie tylko PUDRU i MYDŁA DLA DZIECI **„DERMA"** Wszędzie do nabycia! 3795

DELTA Śląska fabryka czekolady i kakao.
Skład fabryczny
Katowice, ul. Mielęckiego 10.
Telefon 1043.

Wolne posady

POTRZEBA kilku młodych inteligentnych panów do kolportażu. Zgłaszać się hotel „Narodowy", Kraków, pokój 27 godz. 9—10 i 13—14 (mile widziani p. akwizytorzy). (3800)

POTRZEBA w Krakowie natychmiast 12 bednarzy. Wiadomość w Państwowym Urzędzie Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30. (3763)

DO FRANCJI wyjechać mogą: 10 robotników do obrabiania śrub; 1 tracz; 1 woźnica do zwożenia kory drzewnej z lasu; 5 giserów-modelarzy stali: 10 młodych robotników w celu wyspecjalizowania się w odlewnictwie; 2 ślusarzy; 2 kotlarzy do kotłów; 2 kotlarzy do żelaza; 1 kowal; 2 ślusarzy — mechaników; 8 tkaczek do bawełny; 2 specjalnistów go pneumatycznego młota; 4 palaczy do pieców; 4 tokarzy; 4 ślusarzy; 2 odlewaczy do pieca „Martin"; 2 pomocników odlewaczy. Wiadomość: Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3784)

NA WYJAZD potrzebni: pomocnik aptekarski; — 10-ciu murarzy do budowy, — gatowy i drukarz — maszynista. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30. (3783)

POTRZEBNE na wyjazd gospodyni kucharka, znająca się na gospodarstwie wiejskim; — nanczycielka do 2-ga dzieci 4—7 lat, wymagana znajomość języka francuskiego i niemieckiego oraz muzyka. Wiadomość: Państw. Urz. Pośr. Pracy — Kraków — Podzamcze 30 (3782)

Poszukują pracy

DŁUGOLETNI solicytator notarjalno-adwokacko-bankowy, rutynowany tabularzysta-spadkowiec, piszący na maszynie, władający polskim, ruskim, niemieckim poszukuje posady. — Zgłoszenia — warunki Mikołaj Łysy, Tarnopol, Bogata 13. (3791)

MŁODY POMOCNIK HANDLOWY z działu papierowego i przyborów kancelaryjnych zmieni natychmiast posadę od 1. października. Zgłoszenia pisemne do Adm. Gońca Krak. pod Pomocnik. (3802)

Sprzedaże

MEBLE, sypialnie, jadalnie szafy, łóżka, krzesła, lustra solidnej jakości. — Salony 300 zł. na raty. **Magazyn mebli i zakład tapicerski Frisch,** Kraków, Stolarska 13 (w podwórzu).

TANIA WYSPRZEDAŻ mebli własnego wyrobu. Wykonuje wszelkie zamówienia według umowy. **Sieprawska, Kraków, Szpitalna 1.** (3779)

PRACOWNIA tapicerska Steinera, Kraków, plac wsz. Swiętych 8 wykonuje solidnie kanapy, otomany, materace oraz przyjmuje wszelkie reparacje w zakres tapicerstwa wchodzące po cenach bardzo niskich. 3785

Mieszkania

1 POKÓJ UMEBLOWANY dla 2 osób zaraz do wynajęcia w Krakowie. ul. Blich l. 3. III p. na prawo. (223)

JEDEN POKOJ duży — bez mebli — słoneczny, możliwie z ogrzewaniem centralnem, z prawem używania łazienki, z wejściem nieskrępującem. Zgłoszenia do „Gońca Śląskiego" pod „Słoneczny". (2586)

Różne

KURSA KROJU, oraz polska pracownia eleganckich, gustownych sukien, kostjumów, podług najnowszej mody paryskiej, od 5 do 20 zł., Katowice, Słowackiego 19. (2590)

LEKCJI języka franc. i korepetycji udziela francuska, Kraków, Karmelicka 32. I. p. oficyny.

DLA NIEKWALIFIKOWANYCH nauczycieli szkół powszechnych, którzy ukończyli kurs humanityczny urządzam w Katowicach płatny kurs matematyczny. Zgłoszenia piśmienne (do) przyjmię do końca b. m. pod adresem: **Ant. Włodarski,** prof. Semin. Pszczyna. (2583)

OBELGĘ rzucona przeciw urzędnikom pocztowym pp. Kontrolerowi Grychtolowi, funkcjonarjuszowi Uliczce, Jastrzemskiemu, Jaśkowi, Musiolowi, Wrzódowi, oraz sekretarzowi p. Kaczmarczykowi cofam i przepraszam. (2568)
Fr. Müller, Katowice, ul. Warszawska.

MASZYNY do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104—51, 113—51. Prowincja może zamawiać listownie. (3770)

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7 poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (3780)

B. REDAKTOR pism poznańskich i g.-śląskich, lustrator handlowy Kółek rolniczych i organizator szkolnictwa zawodowego, wysłużony wyższy ofic. Kontroli administracji, przyjmie odpowiedni zakres pracy. Oferty zapośredniczy Administracja „Gońca Śląskiego" pod l.: 288 (2539

APOLLO

Teatr - Kabaret KATOWICE
Dyr. M. Alexandroff
Tel. 327 - Tel. 327

Po otwarciu sezonu 1925/26 codziennie

wspaniały program!

Pierwszorzędna orkiestra!

Wstęp wolny! Bez przymusu picia wina! Przystępne ceny!

Otwarty do godziny 3 rano.

W każdą niedzielę i święto Herbatka i zabawa taneczna o godz. 5 po poł. połączona z artystycznemi występami.

Polecam Pokój do śniadań W. DYDAŚ
Kraków, Kleparz 5.
Tanio - solidnie

Meble

polecam wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty przy wolnej dostawie w obwodzie Górnego Śląska. 1092

Pogoda Wincenty,
Swiętochłowice,
Bytomska 15.

Zgłoszenia na kurs pisania na maszynach **różnych systemów,** lekcje stenografji polskiej i niemieckiej przyjmuje: **Katowice,** Plebiscytowa 4, I. piętro na prawo 2391

Gryl Nowicki z Rzochowa, powiat Mielec, ułan, urodz. w r. 1893 unieważnia skradzioną książeczkę wojskową. 3907

„MATURA", Kraków, Karmelicka 35, parter. Dodatkowe wpisy na nowy semestr na kursy gimnazjalne z klasy 4 i 6 oraz przygotowawcze do matury gimnaz. i sem. Wykłady drukowane (litogr.), opracowane przez Pp. Profesorów umożliwiają szybką i dokładną naukę w miejscu pobytu bez osobnego nauczyciela lub przerwy zajęć. Nadają się szczególnie dla Pp. Wojskowych, Urzędników i Nauczycieli, którym cenzus nauk. potrzebny do awansu lub stabilizacji.— Żądajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki. Uwaga! Również prowadzi się kursy ustne zbiorowe w godzinach popołudn. i wiecz. Przyjmuje się w miarę miejsc wolnych. 3805